

była najbardziej dla mnie pamiętna. ^{z czasów okupacji niemieckiej} To było wtenczas
 zobaczyłem całe szeregi Niemców którzy szli na obławę. Był to obron
 niowy. Pomyślałem sobie, że gdybym był starszym pomógł bym braciom
 sparcia wroga. Ale jeszcze jestem młodym więc nie mogę im w niczym
 pomóc. Serce moje ścisnęło się z żalu, że tam nie jeden zginie śmiercią zadana
 okrutnych i strasznych zbrodniarzy. Po południu poszedłem pod sam las, ażeby
 zobaczyć czy Niemcy odłatali się od lasu, wtem zobaczyłem prowadzonych przez
 Niemców trzech polskich partyzantów. Na widok ich serce moje ścisnęło się z
 żalu zobaczyłem krwią ubrzone głowy, bo czepki na głowie nie mieli.
 rania poszarpane, bez butów. Zapłakałem sobie po cichu i pomyślałem sobie, że
 i mojego wujka też zrapodi i to samo z nim robią. Jeśli z głowami
 szaronymi nadlot bo świat już ich nie obchodzi, bo oni wiedzieli że
 musi z ręki kątów. Jeśli wszyscy padną w kajdany a Niemcy
 uśmiechnięci i zadowoleni. Doszli do szkoły w której odbyło się badanie i
 poszedłem za nimi, zdawało bo nikomu nie wolno było się nawet patrzeć.
 do szkoły, w której odbyło się badanie i ja poszedłem za nimi z dala
 nikomu nie wolno było się nawet patrzeć. Długo czas trwało to badanie
 było si tylko jak głucho. Później wyprowadzili ich w pole odczytali im
 śmierci i dali im łopaty, żeby sobie grób kopali. Zaraz ustyszczłem
 straty i wszyscy trzej wpadli do dołu przez siebie wykopanego.
 Nawet dobrej mogiły im nie zrobili pochowali ich jak najgorszego wroga.

Brona Edward
 uczeń IV klasy
 Szkoła powszechna № 6
 w Starachowicach